

# ISKRA

**CENY OGŁOSZEN:** Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadesłane m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamięscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

**marek 25000.**

Zodnoszeniem miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64.  
ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Bedzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobleskiego 8. Telefon 73.

## Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc piciowa).  
Analizy mikroskopowe.  
Leczenie lampą kwarcową.  
Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6  
SOSNOWIEC, ulica Modrzewowska Nr. 39, II p.

## Dr. H. Grodziński

b. lekarz szpitala chorób wenerycznych i skórnych  
Choroby weneryczne, skórne i włosów.  
3601-4  
Przyjmuje od 10—2 i 6—8.  
Panie 5—6.  
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

## Dr. K. TROPPAUER

choroby skórne, włosów i weneryczne. 2900  
Analizy. Lampa kwarcowa.  
Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5  
w niedziele i święta od 11—2 p. p.  
SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

## Dr. med. SIANOŻEŃSKI

KLINIKA CHOROÓB KOBIECYCH.  
Operac. lecz. Elektryczn. Masag.  
1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.  
KATOWICE, ul. 3-go Maja,  
(b. Grunimańska) Nr. 33.  
(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Lekarz-dentysta 3915  
**Marja Bltuy-Szlachta**  
POWRÓCIŁA.  
Leczenie, plombowanie, złoto korony.  
Pracownia zębów sztucznych.  
Przyjmuje od g. 2-jej do 7-jej p. p.  
(oprócz niedziel i świąt).  
ulica Małachowskiego 16, II p.  
w SOSNOWCU.

## Dr. ZAHORSKI

powrócił.

4084

## W rocznicę cudu nad Wisłą.

Sosnowiec, 15 sierpnia.

Rocznica, którą w dniu dzisiejszym święcimy, nie jest jedynie rocznicą sławnej dla oręża polskiego bitwy, nie jest jedynie świętem armji polskiej, lecz świętem całego narodu.

W pamiętnym dniu 15-go sierpnia 1920 r. ruszyli do ataku na napierające hordy bolszewickie nie tylko szare żołnierzyki polskie, krwawiąc się w walce na śmierć i życie, ale w bój ten święty poszedł na ich czele genjusz zbiorowy narodu całego, Król Duch Polski, dzierżąc w swych mocarnych dłoniach sztandar kultury i cywilizacji chrześcijańskiej.

Dzieło, dokonane przez naszą bohaterką armję, ten sławny „cud nad Wisłą”, który na zawsze w dziejach naszych zapisał się świetlanymi zgłoskami, nie był jedynie wynikiem czysto fi-

zycznej dzielności, lecz w nierównie większej mierze przypisać go należy tej niespożytej sile moralnej, która naówczas niepodzielnie opowiadała cały bez wyjątku naród, stwarzając atmosferę bohaterstwa i bezgranicznej ofiarności dla dobra Ojczyzny.

Stał się rzeczywiście cud. Ale stał się nie dopiero w momencie rozpoczęcia konrofenzywy pod Warszawą, ale wówczas, kiedy rozdarty waśnią wewnętrzną naród w obliczu największego niebezpieczeństwa, zagrażającego Ojczyźnie, zapomniał o tym, co go dzieli, a skupił się w jeden niczym niepokonany granitowy wał w imię tego, co go zawsze łączyło i łączy — w imię umiłowania Polski.

Ten „cud nad Wisłą” umożliwił zwycięstwo. Bez

niego ległaby Polska skrwawiona u stóp barbarzyńskiego bolszewika, a gwiazda sowiecka zalałaby kraj nasz swymi krwawymi promieniami.

Momentem zwrotnym w dziejach inwazji bolszewickiej był niezapreczenie moment utworzenia rządu „obrony narodowej” opartego o zgodną wolę wszystkich polskich stronnictw, niedawno jeszcze przedtemi wżajemnymi podejrzeniami i oskarżeniami nie wzmacniających, lecz przeciwnie osłabiających siłę armji na froncie.

Przypomnijmy sobie na chwilę tragiczny odwrót armji polskiej z nad granic państwa. Armja zdziękowana i zdemoralizowana, zdało się, że pierwsza poniesie w głąb kraju żagiew rewolucji. Pamiętajmy, że był moment, gdy pewne czynniki w Warszawie wcale poważnie liczyły się z koniecznością uprzedzenia sowieców w proklamowaniu polskiej republiki rad. Są to wszystko wspomnienia bolesne, męczące może pamięć późniejszego świetnego zwycięstwa, lecz zapominać nam o nich nie wolno, jeśli naprawdę zrozumieć chcemy istotę „cudu”, który z rąk czerwonej tyranji wyrwał Polskę w chwili, kiedy była nieomal już pewną jej zdobyczą.

Dobrzy synowie Ojczyzny, a przyznać trzeba, że znaleźli się tacy we wszystkich obozach politycznych, rozumieć całą groźbę położenia i doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że, by armję uczynić na nowo zdolną do zwycięskiej walki, nie wystarczy choćby najlepiej technicznie przeprowadzona jej reorganizacja, lecz, że trzeba ją natchnąć nową siłą, a siłę tę stanowić może tylko potężne jakieś hasło, płynące z głębi ducha narodu, zdolne zjednoczyć wszystkich w walce o wspólne dobro.

Hasła takiego nie mógł rzucić jeden człowiek, ani jedna warstwa czy stronnictwo, musiał je z siebie wy-

dobyc cały naród, wspólnym i zgodnym wysiłkiem.

Tą myślą kierowani, drobne w gruncie rzeczy ważne i rozterki precz odrzucając, stronnictwa polskie stworzyły wspólny rząd. Pierwszy rząd w Polsce, w którego skład wchodził ludźmi najrozmaitszych przekonań politycznych, złączeni jedną myślą — ratowania Ojczyzny.

Ta atmosfera ofiarności, zrzeczenie się osobistej i partyjnej „prywaty” dla dobra państwa, tchnęła w armję polską nowe siły, dała jej pewne moralne oparcie i umożliwiła jej zwycięstwo na polu bitwy.

Gdy rozważamy dziś po latach kilku dzieje inwazji bolszewickiej, mimowoli na myśl nam przychodzi słowa Słowackiego, że wielkie myśli i czyny wielkie Bóg „czasami we krwi rodzi, czasem rzuca przez mongoly”.

Rzeki krwi przelanej, zniszczone miasta i sioła, zorażone granatami pola nauczyły nas tego, o co w Polsce zawsze najtrudniej było, a co było, jest i zostanie najważniejszym — zgody.

Lekcja była straszna, musimy z niej się nauczyć zgody, bo na drugą lekcję możeby nas już stać nie było.

## Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Przybył do Rzymu wraz z małżonką wicemarszałek sejmu, Zygmunt Seyda, i zabawi parę dni.

— Pogłoski o ustąpieniu kardynała Gaspariego są uważane za przedwczesne, aczkolwiek możliwość ustąpienia nie jest wykluczona.

— Górnicy w okręgu Ruhry kontynuują strajk, stawiając coraz to wyższe żądania. Doszło do starcia między ludnością wiejską a robotnikami, którzy na znak protestu przeciwko drożyznie chleba niszczyli zbiory. W kopalni „Liblar” na północ od Ruskirchen wybuchł pożar. Przyczyną pożaru dotychczas nie ustalono.

— Wzrost popularności Tichona wywołuje wśród władz sowieckich niepokój. Nie przypu-

szczano bowiem, aby uznanie władz sowieckich przez Tichona, złożone w jego pamiętnej deklaracji wywołało takie wyniki. To też krąży pogłoski o konieczności pociągnięcia Tichona znów do odpowiedzialności przez trybunał rewolucyjny za jego dawną kontrrewolucyjną działalność. Intensywną propagandę w tym kierunku rozwija „Żywa Cerkiew” z byłym prokuratorem synodu, Lwowem na czele.

— Pisma niemieckie donoszą o dalszych rozruchach żywnościowych na Śląsku niemieckim. W sobotę odbyły się zaburzenia w Głogówku na lewym brzegu Odry. Demonstranci zdemolowali sklepy żywnościowe i dopiero późnym wieczorem policji udało się demonstrantów rozpedzić.

W Raciborzu przywrócono chwilowo spokój. Zachodzi jednak obawa nowych rozruchów, gdyż demonstranci w czasie rozruchów piątkowych obrabowali kilka sklepów z bronią, której dotychczas nie odebrano.

— Według „Montagpost”, wszystkie kluby parlamentarne, które tworzą wielką koalicję omawiały także na konferencji konieczność zmiany kierownictwa banku rzeszy i postanowiły opinię tę przedstawić dziś, zarządowi banku rzeszy. Wobec tego należy się liczyć z ustąpieniem prezydenta banku rzeszy v. Havensteina.

## Brednie o rozwiązaniu deutschunsbundu.

Berlin, 14 sierpnia.

Tutejsze pisma w niedzielnym wydaniu podają wiadomości o rzekomych przesładowaniach Niemców w Polsce, szczególnie w poznańskim.

„Vossische Ztg.” pisze, że rząd polski skierował obecnie silne uderzenie przeciwko Niemcom w b. zaborze pruskim. Wszystkie związki niemieckie, których zadaniem była obrona niemieckości, zostały przez władze polskie rozwiązane. Chodzi tu o systematyczne postępowanie rządu polskiego w kierunku uniemożliwienia Niemcom zorganizowanej obrony interesów niemieckich. Do tego dodano jeszcze akcję, ażeby działalność niemieckich organizacji zdyskredytować i przedstawić ją jako wrogą państwu polskiemu.

„Berliner Igb.” pisze, że polityka Polski przeciw Niemcom w poznańskim jest konsekwencją programu politycznego rządu polskiego. Rząd polski pragnie przez wyładowanie namiętności przeciw Niemcom odwrócić uwagę od własnych wewnętrznych niepokojów. Jak to pismo donosi dalej, jeden z podsekretarzy stanu na ostatnim posiedzeniu reichstagu zwrócił uwagę na to postępowanie rządu polskiego wska-

zując na to, że jako represję za wydalenie przez rząd niemiecki poddanych polskich, którzy nie mają prawa pobytu w Niemczech i którzy byli karani więzieniem, rząd polski odpowiedział wydalaniem osób wybitnych i poważnych, między innymi dwunastu pastorów.

## Zjazd inwalidów wojennych.

W Warszawie rozpoczął obrady 5-dniowy zjazd inwalidów wojennych Rzeczypospolitej polskiej. Bierze w nim udział 208 delegatów ze 189 kół.

Pierwsze posiedzenie plenarne zajął prezes wydziału wykonawczego związków p. Marjan Kantor, składając przewodnictwo na ręce d-ra Stanisława Olszewskiego. — Na przewodniczącego wybrani zostali pp.: Biegalski z Krakowa i Lechliński z Poznania.

Po przemówieniu wiceministra pracy i opieki społecznej p. Simona, oraz przedstawicieli ministerjów i instytucji społecznych, odczytane zostało sprawozdanie o działalności za rok ubiegły.

Związek posiada 133 kooperatywy z kapitałem zakładowym 1.050 milionów marek. W r. b. przybyło 23 kooperatywy, ubyło 21. Sprawa koncesji wódczanych przedstawia się źle, gdyż 72 proc. ich jest w rękach żydów.

Na kolejach inwalidzi w b. zaborze rosyjskim i Małopolsce użytkali kilkanaście posiad, w Wielkopolsce sprawa przedstawia się nieco pomyślniej, ale i tam nie zostali oni wciągnięci na etat. — Loteria inwalidów, mająca być podstawą budowy domu, dała dochodu 96 milionów. Wreszcie związek inwalidów uzyskał pewne zmiany rozporządzeń do ustawy inwalidzkiej i pewne udogodnienia w tym kierunku. Uzyskano również wydanie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o inwalidach.

Po skończonym sprawozdaniu przedstawiciel min. pracy oświadczył, że ministerjum na wszystkich wakujących posadach w pierwszym rzędzie stara się umieszczać inwalidów.

Na wniosek komisji kontrolującej ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i posiedzenie plenarne zakończono. Obecnie obradują poszczególne komisje w sali tow. higienicznego.

## Z kraju.

**Sąd Salomona.** Niezwykłego dramatu małżeńskiego epilog

był ostatnio przedmiotem rozważań sądu rabinackiego w Warszawie.

Niejakiej Jencie Lewinsohn mąż, z którym aktów ślubnych nie miała, po półrocznym pożyciu ulotnił się i przepadł bez wieści.

Długo znosiła zawiedziona Jenta ciężki dopust losu, a gdy upewniła się, że padła ofiarą wiarołomstwa, klnąc wszystkich mężów postanowiła więcej za mąż nie wychodzić. Niema jednak na świecie nic stałego, jak słusznie jeden ze współczesnych powiedział. To też pani Jenta po 9 latach złudnych oczekiwań, zapragnęła po raz drugi „zaryzykować”. Ze miała nieco grosza, a także mieszkanie, znalazł się w przedkim czasie amator i p. Jenta uchodząca podług paszportu za pannę, po raz drugi wyszła za mąż.

Chciało nieszczęście, że właśnie w dzień po ślubie zawiła wiarołomny małżonek pełen nadziei, że znajdzie nietyle żonę, ile mieszkanie.

Sprawa oparła się o sąd rabinacki. Zona żądała rozwodu — mąż mieszkania.

Po dłuższych targach, sprawę zlikwidowano w ten sposób, że pierwszy mąż wzamian za rozwód otrzymał mieszkanie bez żony, zaś drugi wzamian za rozwód i ponowny ślub — żonę bez mieszkania.

**Przypadkowe bratobójstwo.** Do mieszkania Rozalii Reder-Mozerowej przy ul. Sienkiewicza w Warszawie przybyła w odwiedziny synowa jej z dwojgiem dzieci: 11-letnim Stanisławem i 9-letnim Tadeuszem. Po chwilowej bytności, Rozalja Reder-Mozerowa wysłała wnuczków do mieszkania majora Rodeckiego, zamieszkałego w tymże domu, celem odniesienia książki telefonicznej.

W mieszkaniu majora był tylko ordynans, Bolesław Szempa, który dał Stanisławowi rewolwer siedmiostzałowy, oświadczając, że jest nie nabity. Ten oglądając broń, przez nieostrożność pociągnął za cyngiel i spowodował wystrzał. Kula ugodziła w prawą skroń przechodzącego wówczas brata jego, 9-letniego Tadeusza. Lek. ar. pogotowia stwierdził śmierć.

**Wypadek lotniczy.** Na polach folwarku Rakowiec wskutek zepsucia się motoru spadł odlatujący do Gdańska aeroplan pasażerski, należący do tow. „Aerolloyd”.

Aparat uległ częściowemu rozbiciu, pilot wyszedł bez szwanku.

**Prezydent Rzeczypospolitej w Częstochowie.** Dziś, t. j.

w środę przybywa do Częstochowy prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski.

P. prezydent będzie gościem Jasnej Góry i zabawi w Częstochowie do 6 wieczorem.

**Wystawa dziesięciu powiatów w Łowiczu.** Przygotowania do wrześniowej wystawy w Łowiczu trwają w całej pełni. Wystawa urządzona będzie na terenie banku ziemni łowickiej — obok poczty. Wznoszą już budynki i pawilony. Dyrektor wystawy p. Zembruski osobom zainteresowanym wystawą chętnie udziela wszelkich informacji. W wystawie przyjmą udział następujące powiaty: błoński, brzeziński, gostyński, łęczycki, łowicki, łódzki, kutnowski, rawski, sochaczewski i skierniewicki.

Całość eksponatów obejmuje działy: pracy społecznej, oświatowej, samorządu, przemysłu, rzemiosła, handlu, przemysłu ludowego, produkcji zwierzęcych, roślinnych, ogrodniczych itp.

## Różne wieści.

**Niezwykły wynalazek.** Od osób świeżo przybyłych z Ameryki dowiadujemy się, że w wytwórni maszyn do pisania „Remington” w Broadway N. Jork udało się ostatnio skonstruować maszynę, wykonywującą wszelkie prace, wchodzące w zakres buchalterji. Księgowość w maszynie tej opiera się na systemie kartkowym. Księga główna składa się z szeregu kart, na których maszyna sama wykazuje dokładnie „debet, credit i saldo”. Rząd Stanów Zjednoczonych zakupił kilka tysięcy takich maszyn do użytku w urzędach. Jedna maszyna tego systemu może zastąpić 5-ciu wykwalifikowanych urzędników.

**Waż w gardle.** W prasie austriackiej znajdujemy opis okropnego wypadku, który wydarzył się w tych dniach w południowym Tyrolu. Pewien 14-letni chłopczyk z Borgo ułożył się na łące w cieniu drzew i wkrótce zasnął. Wkrótce potem obudził się, albowiem uczył, że traci oddech. Z przerażeniem spostrzegł, że po ustach na pół otwartych pełnie mu jadowny wąż, zwany w tych okolicach „Carbocco”. Śmiertelnie przerażony chłopak usiłował odrzucić precz wąż. Niestety mimo wysiłków nie udało mu się tego uczynić, a straszny gad wpłynął mu do ust i gardła. Ostatnim wysiłkiem woli chłopak zdołał rozerwać wę-

żę na dwie części. Niestety i to go nie uratowało. Nieszczęśliwy w strasznych męczarniach wskutek uduszenia zakończył życie.

**Syn cesarskiego szambelana — bandyta.** Wilhelm von Keudel, syn dawnego szambelana i marszałka ceremonji na dworze cesarza Wilhelma stanie wkrótce przed sądem w Berlinie, jako oskarżony o zorganizowanie bandy włamywaczy na czele której sam stanął. Obwiniony przy-

znał się do szeregu włamań, zaprzeczając jednakowoż, jakoby obrał pałac własnego ojca.

Von Keudel był oficerem marynarki. Po przewrocie wstąpił do tajnej wojskowej organizacji. Bywając często w domach gry i tańca, poznał się tam z zawodowymi włamywaczami i przystąpił do nich. Jako człowiek pochodzenia arystokratycznego był w różnych bogatych domach, badał rozkład mieszkań i obyczaje ich właścicieli, a potem nocą powracał z wytrychem.

# TELEGRAMY.

(Przez telefon).

## Urlop ministra pracy.

Warszawa, 14 sierpnia. Minister pracy i opieki społecznej Darowski wyjechał dziś na kilkutygodniowy urlop. Krają pogłoski, że minister Darowski po urlopie na stanowisko swe już nie powróci. Obecnie zastępuje go wiceminister Simon.

## Studenci polscy we Francji.

Warszawa, 14 sierpnia. Według wiadomości z Paryża wycieczka studentów politechniki warszawskiej zwiedziła urządze-

## Nowy gabinet niemiecki.

Berlin, 14 sierpnia. Nowy gabinet niemiecki już się ukonstytuował i dziś jeszcze przedstawi się reichstagowi. Bliższe połowa tek znajduje się w rękach socjalistów. Premierem jest Stressemann, który równocześnie zachował dla siebie tekę mi-

## Sytuacja w Berlinie.

Berlin, 14 sierpnia. Łącznie z mianowaniem nowego gabinetu nastąpiło w akcji strajkowej pewne odprężenie. Robotnicy elektrowni powrócili dziś do pracy.

## Znaczne podwyższenie cen żywności w Gdańsku.

Gdańsk, 14 sierpnia. Robotnicy portowi, którzy wczoraj o godzinie 7 rano stawili się do pracy, o godzinie 9 pracę ponownie porzucili. Przyczyną było zawiadomienie senatu o nowych wielkich podwyższeniach cen na wszystkie zasadnicze produkty żywnościowe wskutek tego, że bezpośrednio po przyznaniu robotnikom nowych plac w

złocie wszyscy sprzedawcy natychmiast obliczyli swe towary według bieżących cen złota.

Do strajku robotników portowych przyłączyli się natychmiast robotnicy przemysłu drzewnego.

Powszechnie przewidują, że w najbliższym czasie ponowna fala strajku generalnego ogarnie Gdańsk. Robotnicy żądają obecnie 46 fenigów złotych za godzinę pracy.

# WALKA O MILJONY.

341.

— Powracał bogatym bezwzrostem, jak nim powrócił pan Desvignes — wołała dalej ze wzruszeniem panna Verriere — i schwyłano go dla okradzenia!

— No... no! uspokój się — rzekł bankier. — Skoro domyślasz się, co zaszło, opowiem ci niektóre szczegóły.

Wzruszony nad wyraz i zartwożony, skorom posłyszal z ust agenta policji nazwisko mojego szwagra, zacząłem go badać w tym względzie. Zrazu ogólnikami zbywać mnie zaczął. Chcąc się o wszystkim kategorycznie dowiedzieć, udałem się wczoraj do sądu, lecz i tam otrzymałem niekompletne objaśnienia. Przypuszczając spełnienie zbrodni, ale je tylko przypuszczając, jakiś podróżny, przybyły z Indji, zatrzy-

mał się w hotelu przy ulicy Joubert, oświadczając, iż się nazywa Edmund Beraud. Jednocześnie mężczyzna nieznan, przebrany za komisarza, w towarzystwie dwóch podrobionych agentów, ukazał wyrok sądowy, na mocy którego uwiózł go z sobą. Od tej chwili zniknął ślad wszelki. Czy ów podróżny istotnie umarł, czy też został zamordowanym, nic o tem nie wiedz. Nie wiedz także również, czyli ów nazywający się Edmundem Beraud był rzeczywiście mým szwagrem Aby pozyskać pewność w tym względzie, należałoby go odnaleźć i stwierdzić tożsamość. Dotąd nic jeszcze nie przekonywa, iżby dotknięty tym ciosem był naszym krewnym. W każdym razie, gdyby nawet kradzież była celem porwania owego podróżnego, złoczyńcom zamach się nie udał. tenże sam bowiem podróżny, przed udaniem się do hotelu złożył cały swój majątek w jednym z pierszorzędnych banków paryskich. Ow szczegóły w śledz-

twie stwierdzono. Sąd liczył na pozyskanie bliższych objaśnień w tej tajemniczej zbrodni, gdy nagle zgon naczelnika policji powiększył zapewne ciemności, otaczające tę sprawę.

— Czy powiadomił cię, ojczu, gdyby odkryli jakieś wskazówki co do tożsamości owego znikłego podróżnego?

— Obiecano mi to uczynić i jestem pewien, że tego dopełnią. — Dlaczego, wiedzac o tem wszystkim ukryłeś to przedemną? — pytała panna Verriere kuzynkę tonem wymówki.

— Obawiam się jak mój wuj pogorszyć tem stan twojego zdrowia — odpowiedziała siostra Marja.

Oznajmniej, iż obiad na stole, przerwało powyższą rozmowę. Wszyscy przeszli do jadalni. Verriere pomimowolnie i bezwiednie mistrzowsko odegrał swą rolę. Najzupełniej prawdopodobnie wyjaśnienia, jakie udzielił, rozproszyły rodzaje się powątpiewania w umyśle zakonniczy.

Usprawiedliwiały one zarazem i pomieszenie bankiera, tak widoczne u niego przez całą niedzielę.

Niic, ale to nic najzupełniej w tej cemnej sprawie, wynikłej w hotelu Indyjskim, nie pozwalało najmniejszem podejrzeniem obciążyć Verriera, albo Arnolda Desvignes.

Siostra Marja, rozmyślając nad tem wszystkim, uczuła się zwyciężoną i żalowała wystąpienia w bezużyteczną podróż Misticota.

Desvignes opowiadaniem szczegółów swojego życia osiągnął cel, jaki otrzymał pragnął. W jego przeszłości wszystko było czystem, honorowem bez skazy.

W takich warunkach, jak żądać od Verriera, aby zaniechał projektowanego związku z podobnie godnym szacunku, dżentelmenem, posiadaczem miljonowego majątku, własnym wspólnikiem?

Obiad przeciągnął się do późna, dzięki zajmująco urozmaiconej rozmowie Arnolda, dla któ-

rego proboszcz z Malnoue uczuwał entuzjastyczne uwielbienie.

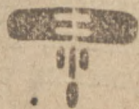
O dziesiątej sędziwy kapłan pożegnał obecnych, otrzymawszy obietnicę, że w nadchodzącą niedzielę Desvignes wraz z Verrierm towarzyszyć będą obu kuzynom do kościoła.

Wieczór był piękny, niebo pogodne, błyszczące gwiazdami.

Bankier wraz ze swym wspólnikiem odprowadził proboszcza aż do połowy długiej kasztanowej alei, o jakiej mówiliśmy powyżej.

Mając potrzebę wzajemnego porozumienia się, obaj wspólnicy korzystali z tej sposobności, wracając.

d. c. n.



## Nowy system obliczania wzrostu drożdzy.

Warszawa, 14 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych Kiernik wydał dziś rozporządzenie, na mocy którego na przyszłość wzrost drożdzy obliczany będzie przez komisje statystyczne co 2 tygodnie, a nie co miesiąc jak dotychczas. W czwartek zbierze się komisja statystyczna warszawska celem dokonania obliczenia wzrostu drożdzy za pierwsze 2 tygodnie sierpnia. Wzrost ten wynosić będzie przypuszczalnie 30 proc.

## Strajk w Gdańsku.

Gdańsk, 14 sierpnia. Jak dziś dopiero wiadomo, statek francuski „Kentucky”, który przed kilku dniami przybył na wody gdańskie w celu wyładowania amunicji dla Polski nie mógł transportu swego wyładować wskutek strajku w porcie. Statek, który obecnie znajduje się

na wodach w Gdyni w dalszym ciągu nie ma możliwości wyładowania swego transportu wskutek wznowionego strajku. W miejscowych kołach polskich panuje zdziwienie, że międzynarodowe sfery polskie nie wydały zarządzenia umożliwiającego Polsce korzystanie z dostępu do morza przez port gdański.

## Krwawe rozruchy w Hamburgu i Lubece.

Berlin, 14 sierpnia. Z prowincji nadchodzą nadal bardzo groźne wiadomości. W Hamburgu są unieruchomione wszystkie stocznie i wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Komuniści przemocą zmuszają chętnych do pracy do strajkowania. Przyszło do starć z policją, w czasie których 4 komunistów zostało zabitych, a 12 ciężko rannych. Policja hamburska nie pozwala na wydawanie rism komunistycznych. W ciągu dzisiejszego dnia

komuniści napadli na prez. policji i innych wyższych urzędników policyjnych w Hamburgu, poranili ich nożami i obrabowali doszczętnie. Tłum obrabował także sklep z bronią. Banki są od dziś południa zamknięte. Z powodu strajku rotmanów nie mogli dziś żaden okręt wypłynąć z portu. Także w Lubece przyszło ponownie do starć między tłumem a policją, przyczem kilku robotników zostało rannych.

## Niemcy odmawiają Włochom zapłaty.

Berlin, 14 sierpnia. Rząd niemiecki zawiadomił rząd królestwa włoskiego, że Niemcy wskutek katastrofального stanu gospodarki czują się zmuszone zawiesić świadczenia odszkodowawcze także i dla Włoch. Świadczenia odszkodowawcze dla Francji i Belgii zawieszono już zostały z chwilą dokonania okupacji zagłębia Ruhry. Świadczenia dla Włoch zostały wówczas nadal utrzymane. Obecnie rząd niemiecki wyraża swe ubolewanie z powodu

konieczności zastosowania tego środka i ze szczególnym naciskiem podkreśla, że do tego wystąpienia jest zmuszony trudną swą sytuacją. W kołach politycznych berlińskich powszechnie jest wiadomo, że zarządzenie to pozostaje w ścisłym związku z otrzymanymi w Berlinie wiadomościami o porozumieniu między Francją i Włochami, na podstawie koncesji dla Włoch w Tunisie, wzamian za poparcie francuskiej polityki w Ruhrze.

## Z sądu.

Na ostatnim posiedzeniu, sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący sędzia M. Walewski, sędziowie E. Kłodnicki i J. Rościszewski, podprokurator W. Sokółski, sekretarzem aplikant sądowy M. Frenkiel) rozpatrywał następujące sprawy:

1) Teodora Biernackiego, sąłtysa z Nowego Brzeska, w pow. miechowskim, oskarżonego o to, że przywłaszczył sobie odebrany od Mojżesza Drobiarza w Brzesku w marcu 1920 r. podczas rewizji przez członka straży skarbowej zakwestjonowany cukier, wagi 5 kg., który był pozostawiony mu na przechowanie. Na zasadzie amnestji sąd sprawę umorzył.

2) Magdaleny Kot i Antoniny Mastonik z Hutek, pod Koziegłowami, oskarżonych o przemykanie jaj na Górny Śląsk 20-go września 1921 r. Sprawę tę sąd okręgowy przekazał do osądzenia sądowi pokoju w Zarkach.

3) Icka Rajcensztajna l. 29 z Dąbrowy, oskarżonego o uchYLENIE SIĘ od służby wojskowej w 1920 r. podczas inwazji bolszewickiej.

Rajcensztajn został skazany na 2 lata więzienia.

4) Józef Dydak, l. 18 ze wsi Antoniów, pod Zabkovicami, za takie samo przestępstwo został skazany na dwa lata więzienia.

5) Władysława Kochańskiego, l. 28, z Głazówki pod Zabkovicami, oskarżonego o to, że 21 maja 1921 r. podczas zabawy, w stanie pijanym powybił szyby w domu Franciszka Barana, następnie podczas spisania protokołu usiłował przekupić policjantów.

Na zasadzie amnestji sąd sprawę umorzył.

6) Teofila Jędryszczaka, l. 21 i Józefa Gromadki, l. 22, ze wsi Rokitno-Szlacheckie pod Zawierciem, oskarżonych o dokonanie czterech napadów rabunkowych w 1921 i. pomiędzy Zawierciem a Pilicą na jadących kupców. Z powodu niestawienia się na rozprawę oskarżonego Józefa Gromadki, wypuszczonego z więzienia za kaucją, sprawa ta została odroczone.

ry i jej rzecznikiem, był również obrońcą ideałów narodowych, języka, a po części i kapitałów.

Poznańskie jest b. religijne, ale inną jest ich wiara od naszej. W dniu powszednie kościoły tak pełne, jak u nas w dzień świąteczny. My do Boga wnosimy naszą myśl, nasze uczucia, mamy jakiś dziwny mistyczny kult do Tej olbrzymiej potęgi, onieśmiela nas Ona, tam — Bóg zstąpił z tego piedestału, na jaki, my Go zwykliśmy stawiać, stał się chlebem powszednim, codziennym.

Wiara u nich szersze kręgi rozciąga i obejmuje wszystkie uczucia człowieka. U nas zajmuje miejsce najwyższe i najgłębsze, nie posiada obszarów, ale ma głębię, tam — powszednim chlebem, szarzyzną życiową, tu u nas jest kultem. Zaczynam, że są to moje osobiste spostrzeżenia i mogę się mylić.

Zazdrościłam poznańczykom — czyteln! Nawet Warszawa nie posiada tak umiejętnie dobranych księgozbiorów, a już co do publicznej czyteln — to b. daleką jest od posiadania takich jak: czytelnia im. Raczyńskich i im. Kraszewskiego. Przewspañiała biblioteka uniwersytecka posiada wyczerpujące dzieła ze wszystkich dziedzin i prześlizgnie urządzoną aulę. Księgarni jest w Poznaniu b. dużo — a najwięcej

rzuca się na wystawach dzieł: Zapolskiej i Mniszkówniej. Ta ostatnia wzięła tam rekord.

Poznańczycy są łakomczuchami i łakotniastami. Moc sklepów z czekoladami i cukrami uderza w oczy, wszystkie kawiarnie są przepelnione, najwięcej tam jest osobników z orientacją „pe nego żoładka” w myśli dawnego przysłowia: „w zdrowym ciele i zdrowy duch mieszka”.

Na ulicach ruch mały, ludzie tam nie spieszą się, idą wolno, kroczą poważnie, kobiety, jeżeli weźmiemy przeciętny typ poznański, mają wiele cech „praktycznych żon i matek” noszą suknie na sobie, kapelusze na głowach, chodzą w bardzo wygodnych i praktycznych bucikach, są odziane, a nie ubrane, choć pod wpływem „Kongresowy i Galicji” zaczynają się już i ubierać, ku rozpaczy mężów, a pocziesze nie mężów.

Co do charakteru, to poznańczyk umie dochodzić do celu, ideał on nie stworzy, nie ma na to polotu i inicjatywy, ale ideał która ma praktyczne zastosowanie i cudzą inicjatywę umie wprowadzić w czyn. Nie będzie cierpiał dla idei, która błąka się w obłokach, ale będzie umiał pracować, jeżeli tę ideę trzeba przyoblec w realną formę. Najle-

szym tego dowodem, dzisiejsza większość sejmowa.

Gdzie ona powstała. Tylko na gruncie poznańskim. Już w dniu 5-ym listopada roku zeszłego, gdy z całej Rzeczypospolitej sygnalizowano o przegranej „8”, aczkolwiek w poznańskim ona wygrała, nie uratowało to sytuacji i wtedy zaczęto myśleć o stworzeniu owej większości, w połączeniu nawet, z tak niegościnnie kiedyś przyjętym p. Witosem.

Wtedy to wykazała się cała umiejętność wytwarzania „złotej nowej krwi” dla ożywienia podupadłego organizmu Rzeczypospolitej — i zrobili swoje. Kolebką dzisiejszego rządu jest — Poznań, który przez ubiegłe lat parę krytykował poprzedników swych u ustery i prawdopodobnie uczył się na ich błędach. Zobaczymy, czy będzie umiał tych błędów uniknąć, czy będzie umiał swoją „zdrową krew” ożywić wszystkie zniszczone organa wszystkich trzech dzielnic, z których każda posiada swe wady i swe zalety, w połączeniu jednak mogą stanowić się na której oprócz będzie można przyszłość odrodzonej i połączonej Ojczyzny.

C. M.

## O Poznaniu i poznańczykach.

Ktoś powiedział, że Warszawa to mózg i nerwy Rzeczypospolitej, Kraków — serce, a Poznań — wątroba!

Wiemy bowiem, iż ten organ w ludzkim ciele zajmuje się fabrykacją świeżej krwi i za pomocą serca rozsyła ją po całym ciele.

Wątpliwe, czy Poznań zgodziłby się, by materiał, którego wytwarzaniem się zajmuje, przeszedł przez Kraków — serce. Mają oni bowiem „niechęć” do wszystkich „galicjaków” i „kongresowiaków”, których się obawiają, by im nie zanieczyścili jakąś skrajną ideologią zmonopolizowanego wyrobu.

Nie przeszkadza to jednak, iż wszyscy ci, którzy w Poznaniu wyrosli swoimi pojęciami ponad wysokość wieży Śląskiej (najwyższy punkt w Poznaniu), są owymi zaledwie tolerowanymi „galicjakami” i „kongresowiakami” i taka np. prasa — cała znajduje się w ich rękach. Poznańczyk — to typ fachowca; po za swoją specjalnością nie zajmuje go nic, kultury i etyki trudno tam szukać, nie są jednak blagierami, co wpływa, iż często

## Józef Wewióra

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 13-go sierpnia 1923 roku, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala w Starym Sielcu do kościoła w Nowym Sielcu, nastąpi w środę dnia 15 sierpnia 1923 r. o godz. 4 i pół po poł. a następnie na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana Rodzina.

4096

Z powodu zgonu

## JÓZEFA WEWIÓRY

śię tą drogą pozostałemu synowi Marjanowi, czynnemu członkowi naszego Towarzystwa oraz rodzinie wyrazy serdecznego współczucia

Towarzystwo Sportowe „VICTORIA”.

4093

Dnia 13-go sierpnia 1923 roku po krótkich cierpieniach zmarł

## Józef Wewióra

dlugoletni członek zw. majstrów fabrycznych.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd zw. majstrów fabrycznych.

4098

## 8-klasowe GIMNAZJUM ZEŃSKIE JADWIGI KRZYMOWSKIEJ W BĘDZINIE.

4115-3

Zapisy nowych uczennic rozpoczęte. Godz. 10—2 i 4—6.

Egzaminy 29-go sierpnia. Lekcje 3-go września. Zeszłoroczne uczennice powinny się zarejestrować do 25-go sierpnia rb.; po tym terminie przyjęcia zależne będą od wolnych miejsc.

## W Siemianowicach, pow. katowicki będą otwarte 1-go września b. r. LICEUM i SZKOŁA REALNA

a to pierwsze dwie niższe klasy.

Sz. Rodzice zechcą zgłosić swoje dzieci (10—12 lat do I klasy, 13 lat do II) do 20-go sierpnia i przynieść z sobą metrykę, ostatnie świadectwo szkolne i od szczenięcia ospy.

Zgłoszenia przyjmuje w liceum codziennie przed poł od godz. 10—12 ks. dr. Jelito.

4116

Metallurgista inteligentny, znający wszelkie prace w zakresie metalurgii wchodzące oraz pracę biurową jest poszukiwany za dobrym wynagrodzeniem do egzaminowania fachowego robotników. Znajomość francuskiego pożądana. Zgłoszenia własnoręcznie pisane należy kierować do Delegacji Francuskiej w Mysłowicach. 4016-1

**POLSKA WYTWÓRNIA ŁÓŻEK I MEBLI METALOWYCH**  
**„METALMEBEL”**  
SPOŁKA Z OGRANICZ. ODPOW.  
**SOSNOWIEC, MARJACKA Nr. 5, VIS-à-VIS**  
3559-5 — KOŚCIOŁA POGONSKIEGO.  
NA SKŁADZIE LUB NA ZAMÓWIENIE:  
ŁÓŻKA METALOWE OZDOBNE, ZWYKŁE DZIECINNE, SZPI-  
TALNE, KOSZAROWE, MEBLE OGRODOWE, UMYWALNIE itp.

Istniejące od roku 1915 z prawem wydawania świadectw  
**PRAKTYCZNE KURSY** w Sosnowcu — Konstancynów przy ulicy Komiennej Nr. 6.  
**Handlowo-buchalteryjne O. Wolskiej**  
podczas wakacji są czynne.

Kandydaci obojga płci przyjmowani będą na komplet II do dnia 23 lipca, na komplet III do dnia 6 sierpnia i na rok szkolny do dnia 17 września 1923 r. 3408 3

Zapisy na powyższe komplety oraz na stenografię, pisanie na maszynach i inne przedmioty poszczególne Dyrekcja przyjmuje w lokalu szkoły w godzinach od 10—3 pp. i od 6—9 wiecz.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 sierpnia 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sieleckiej pod nr. 33 w hucie szklanej „Sielce”, należącym do p. Muszyńskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 500.000 mk. a należących do tegoż p. M. Muszyńskiego, składających się z konia roboczego na pokrycie należności Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu. 4123

Komornik Sądowy.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru III zam. w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 21 sierpnia 1923 r. o godzinie 10 rano w Strzemieszycach przy ul. Szosowej w podwórzu huty szklanej, należącym do zjednoczonych hutników „Polonia” to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 5.000.000 mk. a należących do tychże hutników „Polonia” składających się z pary koni, na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. 4122

Komornik Sądowy.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 25 sierpnia 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Aleja pod nr. 1 w fabryce manometrów, należącym do „Łańcucki i Syn” to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 2.500.000 mk. a należących do tejże fabryki „Łańcucki i Syn” składających się z maszyny do wytłaczania „stancy” na pokrycie należności na rzecz Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu. 4121

Komornik Sądowy.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 sierpnia 1923 roku o godz. 10 rano w Czelaźni przy ul. Recznej pod nr. 19 w mieszkaniu, należącym do p. Józefa Nobisa to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 6.000.000 mk. a należących do tegoż p. Józefa Nobisa, składających się z mebli domowych. 4125

Komornik Sądowy.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż 25 sierpnia 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego pod nr. 6 w mieszkaniu, należącym do p. Gustawa Altmana to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 4.000.000 mk. a należących do tegoż p. Gustawa Altmana, składających się z lustra „tremo” na pokrycie należności firmy „agłębie” w Dąbrowie Górniczej. 4124

Komornik Sądowy.

### Reklama jest dźwignią handlu!

Poszukuje się mieszkań robotniczych

na Kuźnicy, Ostrej Górze lub Sielcu. Zgłoszenia kierować do Polskiej Szklarni w Sosnowcu. 3973-7

**SOLEC** Zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych znanych ze swej skuteczności, w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych, będzie otwarty do 20 września. Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie. Informacje wysyła Zarząd Solca, poczta Solec-zdrój. 3537-1

### STENOTYPISTKA-KOESPONDENTKA

ze znajomością POLSKIEJ i NIEMIECKIEJ KOESPONDENCJI HANDLOWEJ pisząca biegle na maszynie i stenografująca

POTRZEBNA

do SOSNOWIECKIEJ FABRYKI RUR i ŻELAZA w SOSNOWCU  
od dnia 1-go września b. r.

Oferty składać do Dyrekcji fabryki w Sosnowcu. 4055-1

### PLOMBY i SZNURKI

do NORMALNYCH plombownic kolejowych wysyła pocztą w paczkach po 200 szt.

inż. WŁ. CHROMINSKI  
— WARSZAWA, ul. Piękna 11. — 3671-3

### Drohne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.  
600 mk. za wyraz

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Morzeżowska 5. 13742

Sprzedam olearnię, mam kamień do wykonania do wyrobu chloru, magnezji i gipsu, — poszukuję spółnika. — jest około 10 morgów piasku pod fabrykę od rzeki 2000 metrów. Siewierz, ul. Bytomska, Julian Zimniak. 3972-1

Drzewo opałowe 80 metr. sześć, tanio do sprzedania. Oglądać i wiadomość: Dąbrowa Starodąbrowska 76, (pogorzeliśko). 4040-1

Urządzenie sklepowe sprzedam. Sosnowiec Pogoń ul. Długa 1. 18. 40571

Maszynę do pisania i fortepian sprzedam. Zgłoszenia: Jurkowski, Piłsudskiego 14 a. 4120

Kupię samochód-omnibus nowy lub używany. Oferty „Iskra” Będzin pod „Omnibus”. 4114-3

Sprzedam klarnet „B”, bas „F”, skrzypce dobre z futerałem. Wiadomość: Będzin, Potockiego 5. 4095

Urządzenie sklepowe: bulet, kredensik półkę sprzedam. Sosnowiec, Konstancynowska 23, Bielecka. 4095

Do sprzedania kozetka, Kolałajka 10, oficyna II p. 4103

Posady i prace,  
Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Towarzystwo Fabryki Portland-Cementu „Wysoka” poczta Łazy, poszukuje nauczyciela(iki) z maturą seminaryjną, do 5 klasowej szkoły fabrycznej. Osobiste zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje Dyrekcja Fabryki w czasie od 9 do 1 w południe. 4024-1

Chłopca uczciwego w wieku lat 16 do posług biurowych obeznanego z pracą potrzeba zaraz. Zgłoszenia ze świadectwami biuro J. Hlawski, 3-go Maja 23. 4056-1

Potrzebny chłopiec do obsługi gości. Cukierna Sielanka, Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 1. 4127 2

Paniątka umiejająca czytać na maszynie lub ręcznie potrzebna od zaraz. Będzin, Kolałajka 28, Kon. 4108

Potrzebna gospodyni. Środa Górska na sklep Nr. 42. 4105

KINO „SFINKS”

Od 13 do 15 sierpnia Tylko 3 dni!  
V-ta serja „HERKULES CZARNYCH GOR” p. t.

## „W obliczu śmierci”

dramat w 6-ciu aktach.

W roli głównej EMIL LINKOLN.

Krzaczyński Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Clanowice, powiat Olkusz i świadectwo z gimnazjum realnego w Oicowie. 4014-1

Dzięciolowi Marcinowi skradziono tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Praszka, powiat Wieluń. 4015-1

Nowak Franciszek (r. 1890) zgubił kartę powołania, wydaną przez p. k. u w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty z fotografią, wydany przez gm. Łągiszę. 4016-1

Daniel Cichopek zgubił dowód osobisty kolejowy. 4030-1

Eugeniusz Rychter zgubił kartę pobytu wydaną przez Star. Będzińskie. Takową unieważniam. 4046-1

Józef Swierk zgubił książkę zwolnienia wyd. przez p. k. u. Kielce. 4050-1

Wacław Misztal zgubił kartę odroczenia wydaną przez PKU. Miechów i dowód osobisty wydany przez gm. Wolbrom. 4054-2

Dawid Szenberg zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat książkę wojskową przez PKU. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi Będzin, Targowa 10 za wynagrodzeniem. 4058 2

Kasek Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez gm. Zagórze. 4061-2

Janowi Stręcek skradziono papiery wojskowe wydane przez p. k. u. Będzin, paszport rosyjski. 4063-2

Wojciech Chrzanowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i legitymację członka komitetu. Takowe unieważnia się. 4065-2

Jan Filar zgubił książeczkę Kasy Chorych. 4074 2

Jerzemu Stecykowi skradziono 2 miliony mkp. zwolnienie wojskowe wydane przez p. k. u. Biłgoraj, dowód osobisty z fotografią w gm. Krzeszów i świadectwo moralności. 4076-2

Paniąt Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną w Dąbrowie, dowód osobisty wydany w gm. Przesław, pow. Jędrzejowski. Świadectwo moralności wydane przez 28 baon celny. Zaświadczenie meldunkowe wydane w Dąbrowie i 216 tysięcy mk. z portfelem. Łaskawy znalazca raczy zwrócić pod adresem kol. Ksawera, Kolejowa 14 za wynagrodzeniem stu tysięcy marek. 4128-3

Gola Ludwik zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez trzeci dyon Grodno należący do p. k. u. Miechów. 4126-3

Bryła Ludwik zgubił portfel, 23 tys. mkp. książeczkę wojskową, wydaną przez p. k. u. Będzin, dowód osobisty wydany przez gm. Rokitno pow. Włoszczowa, wyciąg z ksiąg ludności. 4113-3

Utracił Edward (r. 1899) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez okręgowy szpital Nr. 3 w Białymstoku który niniejszym unieważnia się. 4111-3

Julia Byczkowska zgubiła książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard”. 4104

Dafner Rubin z Będzina (r. 1904) zgubił paszport zagraniczny z fotografią wydany przez starostwo będzińskie. 4112-3

Mucha Stanisław zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. „Piaski”. 4106

Zieliński Piotr zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec. 4097-3

Został skradziony paszport i dokument na imię Aracham Rogocz. Gricajgerowi Mendiowi skradziono portfel zawierający 50 tysięcy mk. i kartę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 4086-3

Rechnic Berek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez komisję przeglądową w Dąbrowie. 4086-3

Józef Skwarek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez komisję w Kroczycach z PKU. w Miechowie Karola Figielusa zagubiony bilet wojskowy wraz z dowodem osobistym wydany w Zawierciu. 4081

Został zagubiony portfel wraz z dowodem osobistym wydanym w Warszawie przez V komisariat na imię Jan Krupowicz. 4082

Trocha Józef zgubił portfel i dowód osobisty wydany przez magistrata Dąbrowy. 4089-3

Lokale.  
600 mk. za wyraz.

Pokój przy rodzinie z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość „Iskra” Dąbrowa. 4017-1

Zamienię pokój z kuchnią w Ksawerze na takie samo mieszkanie w Sosnowcu, Piłsudskiego 130, Bogdaszewski. 4069-2

Poszukuje 2 pokoi z kuchnią w Dąbrowie, cena obojętna. Oferty dla „Doktora” Iskra, Sosnowiec. 4071-1

Różne.  
600 mk. za wyraz.

Berek Zylbersztan zgubił patent 5-ej kategorii wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu. 4070-2

Przybiakania się wilczura mieszana na ul. Chemiczną Tow. „Sita”. 4091

Kurs kroju i haftu. Kolałajka 5. 4094

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec.

Zgubione dokumenty.  
400 mk. za wyraz.

Golał Piotr zgubił portfel i książkę zwolnienia wydaną przez PKU. Pińczów. 4080-3

# NASZE SPRAWY.

## Dookoła drożyny.

Sosnowiec, 15 sierpnia.

Po konferencji z przedstawicielami ministerjum skarbu i spraw wewnętrznych, którzy w ub. tygodniu bawili w starostwie będzimskim i na Śląsku w celu zbadania przyczyn drożyny w Zagłębiu, mieliśmy nieco nadziei, że ci panowie po zbadaniu stosunków na miejscu, wezmą kwestję żywnościową w Zagłębiu do serca i odpowiednio ją w Warszawie oświetlą. Rezultatem tego powinnoby być przedewszystkiem powstrzymanie fali ślązaków, napływających gromadnie po żywność.

Tymczasem p. delegat minist. spraw wewnętrznych po krótkim pobycie na Śląsku stwierdził, że za Brynicą są tańsze (?) artykuły pierwszej potrzeby, niż w Zagłębiu! Jest to dla nas, którzy jesteśmy w stałym kontakcie ze Śląskiem, prawdziwą rewelacją.

Po raz pierwszy słyszymy o czymś podobnym i, doprawdy, z podziwem spoglądamy na mieszkańców Śląska, że mając u siebie tańszą żywność, fatygują się po nią do nas, nie oszczędzając sił ni obuwia.

Następnie p. delegat twierdzi, że wywóz do niemieckiej części Śląska nie oplaca się, bo marka niemiecka jest dziś mało wartościowa.

Doprawdy, nie trzeba być zna-

komitem finansistą, żeby zrozumieć, iż tonący się brzytwy chwytają; trzeba dodać, brzytwy najmniej ostrej. Taką właśnie tępa brzytwą jest marka polska i jeżeli Niemcy muszą skądś zdobywać żywność, to już wołają ją kupować w Polsce, gdzie waluta bynajmniej nie należy do wysokowartościowych. Mająż kupować żywność w Danji lub w Ameryce za dolary?

Rzeźnicy śląscy, którzy tu, w Sosnowcu nawet kupują trzodę i to trzodę najdroższą, zapewniają, że ludność z części niemieckiej Śląska płaci za tłuszcz, mięso i wędliny najwyższe ceny, bo po drugiej stronie niczego się dokupić nie można.

Rozumiemy doskonale, że są wielkie trudności w walce z przemysłnictwem wobec takich warunków, jakie istnieją na Śląsku. — Często się zdarza, że gospodarz ma chałupę po tej stronie granicy a stodołę po tamtej. Przemysłnictwo więc kwitnie w całej pełni.

A, że tak jest, to pozwolimy sobie, po raz niewiadomo który, dowieść faktem, że w Mysłowicach dla części polskiej Śląska sprzedawanych jest minimum 6000 do 7000 sztuk trzody, podczas gdy Zagłębie nasze, też wcale nie małe żąda tygodniowo około 600 sztuk trzody.

— Widzicie, kochane dzieciętki, kiedy byłem tak mały, jak wy, przyprowadził tutaj mnie i mego braciszka dziadus i powiedział:

— Widzicie, kochane dzieciętki, kiedy byłem taki maleńki, jak wy, to w tym miejscu na ulicy 3 Maja miał być przystanek tramwaju elektrycznego, łączącego nie tylko dzielnicę Sosnowca, ale nawet wszystkie miasta Zagłębia. I dla tego to miejsce jest dla mnie takie pamiętne...

Tu dziadus wyciągnął chusteczkę i otarł łzę, która spłynęła z oka na wspomnienie tramwaju.

— Dziadziu, dziadusiu, co ci się stało — zawołałiśmy zaniepokojeni.

— Ee... nic... tylko tak... Oto magistrat proponił, minister disponił... Bałagan... szopka...

Nie zrozumieliśmy wiele, bośmy byli bardzo młodzi, ale od tego dnia, ilekroć przechodzę koło niedosłyszalnego przystanku tramwajowego, zatrzymuję się dla uczczenia pamięci projektodawców planu, który nigdy, niestety, wykonany nie będzie...

**Święto żołnierza.** Dziś o g. 8 m. 45 rano na polach gżichowskich pod Będzinem odprawiona zostanie msza św. połowa.

Dowództwo 23 p. a. p. zwraca się do związków, cechów i instytucji społecznych o wzięcie gremjalne udziału w nabożeństwie.

**Jak obliczać podatek dochodowy.** Ministerjum skarbu za pośrednictwem min. pracy wyjaśniło, iż podatek dochodowy od zarobków sierpniowych obliczany będzie w ten sposób, że zarobek sierpniowy rozdzielony będzie na dwie części: zarobek lipcowy i dodatek za sierpień, który przy obliczaniu podatku będzie traktowany jak zarobek zasadniczy. W ten sposób podatek dochodowy od płac robotniczych znacznie będzie zredukowany i nie odbije się tak dotkliwie na budżecie robotniczym.

**Drożyna w Zagłębiu.** Ceny w Zagłębiu robią wprost szalone skoki. Dla ilustracji warto przytoczyć choćby tylko cenę słoniny, za którą wczoraj płacono około 100.000 mk. za kilogram. W Będzinie, Dąbrowie i Sosnowcu jest zupełny brak mięsa wołowego. Wszędzie ściśki, ogonki, większe, niż w najcięższych czasach wojny. Władze miejscowe codziennie wysyłają do władz centralnych raporty o niesłychanej drożynie i rozpaczliwym stanie rynku żywnościowego w Zagłębiu. Rząd zapewne nie będzie głuchy na to wołanie o ratunek.

**„Tydzień akademika“.** Wzruszając się na akcji stolicy i kilku województw, przeprowadzonej w roku ubiegłym — w dniu 14 — 22 października r. b. organizuje się na terenie całego kraju pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej wielka zbiórka na rzecz młodzieży studjującej pod nazwą „Tygodnia akademika“.

Przy radzie naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej powstał specjalny komitet „Tygodnia akademika“.

Na terenie poszczególnych województw akcję „Tygodnia akademika“ przeprowadzą komitety wojewódzkie pomocy młodzieży akademickiej i prowincjonalne koła przyjaciół akademika.

W akcji w roli wykonawców weźmie udział pod kierownictwem wyżej wymienionych organizacji i przy kontroli władz akademickich — cała polska młodzież akademicka.

Komitet „Tygodnia akademika“ przy radzie naczelnej podjął już prace w zakresie ujednostajnienia akcji na terenie wszystkich komitetów wojewódzkich oraz w

zakresie przygotowania druków, ułatwiających przeprowadzenie zbiórek publicznych na rzecz młodzieży akademickiej.

Na program „Tygodnia akademika“, obowiązujący na terenie całej Rzeczypospolitej, poza lokalnymi imprezami dochodowymi, jak widowiska, zabawy i t. p. złoży się następujące zbiórki publiczne:

1) 10 proc. dodatek do rachunków widowiskowych, restauracyjnych, kawiarnianych, sklepowych i t. p., pobierany na wydane przez radę naczelną specjalne znaczki w cenie po 1,000, 5,000 i 10,000 marek,

2) rozprzedaż nalepek na okna lokali publicznych i prywatnych w cenie po 10,000 i 50,000 tys. marek,

3) zbiórka ofiar na listy w instytucjach finansowych, handlowych, przemysłowych, oraz w urzędach państwowych i społecznych,

4) rozprzedaż „cegiełek“ na fundusz budowy domów akademickich.

Biuro komitetu „Tygodnia akademika“ mieści się w Warszawie przy u. Kopernika 41.

**Egzaminy dla eksternów.** Egzaminy dojrzałości i uzupełniającej dla eksternów przed komisją kuratorium okręgu szkolnego warszawskiego rozpoczną się w drugiej połowie września r. b.

Podania o dopuszczenie do tych egzaminów z załączeniem życiorysu, metryki urodzenia, ostatniego świadectwa szkolnego, 2 fotografii i kwitu kasy skarbowej z opłaty egzaminacyjnej oraz z wymienieniem grupy egzaminu (filologiczna czy realna) i jęz. obcego (francuski czy niemiecki) należy wnieść do kuratorium do d. 31-go sierpnia r. b.

Podania, złożone po oznaczonym terminie, uwzględnione nie będą.

Blizsze szczegóły o wysokości opłaty, miejscu i rozpoczęciu egzaminów będą ogłoszone później w biurze kuratorium i „Monitorze Polskim“.

**Cukier zdrożał o pół miliona na worku.** W ciągu pierwszej dekady bieżącego miesiąca cena złotego podwyższona została z 25 do 35 tys. mk. t. j. o 10 tys. mk.

Wobec tego, cena worka kryształu krajowego, określona została w wysokości 50 złotych, a dla każdej dekady miarodajny jest kurs obowiązujący ostatniego dnia poprzedniej dekady, cena kryształu w ciągu drugiej dekady b. m. podwyższona została przez cukrownię o wyżej wspomnianą różnicę, t. j. o 500 tys. mk. na worku.

Podwyżka wynosi więc 5000 mk. na 1 klg.

**Wymiana pism.** Zwracamy się do wszystkich wydawnictw, którym wysyłamy „Iskrę“, by egzemplarze wymienne adresowali łaskawie do red. „Iskry“, a nie do „Kurjera Zagłębia“ lub do „Kurjera Zachodniego“, gdyż oba te pisma nie wychodzą, a wysyłane pod ich adresem przesyłki „Iskrze“ doręczane nie są.

**Nowa taksą aptekarska.** Ministerjum zdrowia rozporządzeniem z dnia 3 sierpnia zezwoliło na podniesienie taksy aptekarskiej za środki lecznicze i naczynia o 50 pr. Podwyższona taksa weszła w życie w sobotę dnia 11 b. m.

**Organizacja walki z drożyną.** W związku z działalnością nadzwyczajnego komisariatu do zwalczania drożyny wydane zostały przez min. spr. wewn. 3 okólniki. Pierwsze dwa do wszystkich starostów i władz administracyjnych pierwszej instancji, z których jeden w sprawie energicznego wykonywania rozporządzeń

o zwalczaniu drożyny poleca utworzenie przez starostwa specjalnych referatów zwalczania drożyny i zdawanie wojewodom raportów o ich działalności, drugi w sprawie powołania do życia specjalnych komisji zwalczania drożyny i lichwy. Okólnik ten dodaje, iż do tych komisji zaproszeni być muszą przedstawiciele prasy. Trzeci okólnik, skierowany do wojewodów poleca im również stworzenie przy urzędach wojewódzkich referatów zwalczania drożyny, oraz nadzór nad całą akcją.

**Cyrk „Rekord“ w Sosnowcu.** Od soboty rozpoczyna przedstawienia w budynku przy ulicy Krzywej w Sosnowcu cyrk „Rekord“, który gościł pewien czas w Dąbrowie i Zawierciu. Cyrk ten posiada 14 tresowanych koni i pierwszorzędne siły artystyczne. Szczegóły pozna publiczność z ogłoszeń i afiszów.

**12,000 posad.** Już swojego czasu ukazały się komunikaty w prasie o werbunku ochotników do służby policyjnej, którzy obejmą służbę graniczną na granicy wschodniej zamiast dotychczas istniejących baonów celnych. Obecnie władze komunikują, że werbunek jeszcze trwa i że jest jeszcze 12 tys. posad do objęcia.

**Jak się redukuje restauracje w Sosnowcu.** Już niejednokrotnie pisaliśmy o redukcji restauracji i nadawaniu koncesji na sprzedaż alkoholu. Poruszamy jeszcze raz tę sprawę, bo mamy wrażenie, że przy redukowaniu restauracji niezupełnie trzymano się zasad słuszności. Faktem jest np., że zamkniętych ma być 10 restauracji, należących do chrześcijan, a tylko jedna restauracja żydowska. To nie wszystko jeszcze. Zamyka się restaurację „pod Śląskiem“ przy ul. Sobieskiego, w punkcie, gdzie ślązacy w drodze do domu mogliby się posilić, zamyka się także 2 restauracje Cuglewskich, wobec czego najruchliwsza część Starogo Sosnowca zostanie bez restauracji, natomiast zostawia się restaurację na ul. Piłsudskiego, obok Alei, gdzie jest może najmniej potrzebna i chyba odznacza się tylko tym, że mieści się w tym samym domu, co inspektorat kontroli skarbowej i mieszkanie prywatne inspektora. Mówiąc nawiasem, właścicielka restauracji jest jednocześnie właścicielką domu. Wartoby jeszcze przeprowadzić rewizję postanowień, co do redukcowania restauracji w Sosnowcu.

**Liceum S. Podkajowej w Sosnowcu,** przyjmuje zapisy do klas wstępnych: 1, 2, 3, 4, 5 i 6 od godz. 11 do 6 — ul. Kolałtaja 3, parter. 4090

**Brak gotówki.** Starostwo z powodu pustek w kasie wstrzymało niektóre roboty na szosach, szczególnie w części północnej powiatu. Podatki, wpłacane przez gminy, skutkiem wzrostu kosztów robocizny i materiałów, w drobnej nawet części nie pokrywają obecnie przewidywanych wydatków. Wydział powiatowy przy starostwie poczynił w Warszawie starania o pożyczkę w wysokości pół miliona marek. Pożyczkę tę prawdopodobnie otrzyma w ciągu najbliższych 2 tygodni.

**Konferencja z górnikami.** Onegdaj odbyła się konferencja między przedstawicielami związku górniczego, a radą zjazdu. Górnicy zażądali rewizji placu o 2 tygodnie. Do porozumienia nie doszło. W sprawie terminów rewizji plac rada zjazdu ma powziąć decyzję w nadchodzący piątek.

**Wyścigi.** W środę dnia 15-go sierpnia o godz. 3 po poł.

## CUD NAD WISŁĄ.

*Kto żyw broń chwycił i stawał w szeregu;  
Świętym zapalem błyszcząły źrenice;  
Stanęli mężni na wiślanym brzegu  
Walczyć za wolność, za polską ziemię.*

*Z ochotą nieśli w ofierze swe życie,  
Nieszczęście rychło, niby zły sen, przysło;  
Wróg padł w porażce, krwią brocząc obficie,  
I dzień ten właśnie jest „Cudem nad Wisłą“.*

*Bohaterowie, co z tej wielkiej doby  
Macie po ranach tysiące pamiętek,  
Pomnijcie o tym, że nad Wisłą groby,  
To jest dopiero wspaniały początek.*

*Żeby się wewnętrzne zakończyły swary,  
Żeby nam szczęście prawdziwe zabłyśło,  
Potrzebny, wprowadźcie bez krwawej ofiary,  
Choć jeden jeszcze wielki cud nad Wisłą.*

ĆWIERK.

## Kronika.

### Kalendarzyk.

15

Dziś Wnieb. N. M. P.

Jutro Joachima.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8,03

Kino „Zacisze“ Kino „Zacisze“

Zmiana programu.

### Na marginesie.

#### Historijka sosnowiecka.

Dziadek poszedł z wnukami na przechadzkę na ul. Maja.

— Zatrzymajcie się, kochane dzieciętki, na tej ulicy, to jest miejsce pamiętne dla mnie! Wnuczki zainteresowały się bardzo.

— Cóż to takiego? Opowiedz nam, dziaduniu!

— Widzicie, kochane dzieciętki, kiedy byłem tak mały, jak wy, przyprowadził mnie i mego braciszka na to miejsce nasz dziadek i powiedział: Zatrzymajcie się, kochane dzieciętki, na tej ulicy, to jest miejsce pamiętne dla mnie! Zainteresowało nas to bardzo, więc zaczęliśmy prosić:

— Cóż to takiego? Opowiedz nam, dziaduniu!

— A dziaduniu nasz odrzekł:

